№ 234 Czwartek dnia 11 Grudnia 1919 roku. Rok I

Kurjer Częstochowski

RENUMERATA MIEJSCOWA WYNOSI miesięcznie 6.00 mk. z odnoszeniem 6.50, poczta 6.50
Adres Redakcji i Administracji
CZĘSTOCHOWA, ul. MARJI 41. TELEFON № 4.

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10—3 po południu.
Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.
Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

CENA OGŁOSZEŃ.
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 2.00 fen., druga i trzecia 1.50 fen., czwarta 0.75 fen. za wiersz petitowy.
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 2 mk za wiersz. Nekrologi mk. 1.50 za wiersz. Drobne ogłoszenia po 20 fen. za wyraz.

O podstawy polityki gospodarczej.

Niezbędnym warunkiem i główną podstawą racjonalnej polityki ekonomicznej jest dokładna znajomość sił i środków gospodarczych kraju, ujętych w scisłe i zgodne z rzeczywistością dane statystyczne.

Państwo nasze pod tym względem znajduje się w wyjątkowo niekorzystnych warunkach. Musi ono w najbliższym czasie stworzyć wszechstronny i planowy program gospodarczy dla ziem, które do niedawna stanowiły składowe części trzech różnych i zupełnie odmiennych organizmów ekonomicznych, a przy wykonywaniu tego tak trudnego i skomplikowanego zadania na każdym kroku daje się dotkliwie we znaki brak danych cyfrowych, określających stan naszych sił i zasobów we wszelkich dziedzinach życia.

Brak ten uwydatnia się najsilniej w byłej dzielnicy rosyjskiej. Gromadzeniem danych statystycznych w Królestwie Kongresowem zajmował się Komitet Statystyczny, kierowany przez ludzi nie posiadających zgoła odpowiednich kwalifikacji naukowych i tendencyjnie, często wręcz fałszywie zestawiający i koncentrujący zebrany materjał cyfrowy. Materjał ten sam przez się pozostawiał zresztą wiele do życzenia. Zbierano go za pomocą wójta i pisarzy gminnych, którzy nie rozumieli celu i całej doniosłości tej pracy i powierzone sobie czynności wykonywali w najwyższym stopniu niesumiennie i niedbale. Przytem ogół ludności, traktujący niechętnie wszelkie żądania obcej władzy, nie współdziałał w tej pracy, lecz przeciwnie utrudniał ją, podając dane niezgodne z rzeczywistością. Jeżeli do tego dodamy brak krytycyzmu i fachowej wiedzy ze strony tych, których zadaniem było zestawienie i zgrupowanie dostatecznych przez lokalne władze danych, to staje się jasnem, że na statystyce dawnych władz rosyjskich opierać się nie można, gdyż odbiega ona obyt silnie od rzeczywistości.

Nieco lepszym jest stan rzeczy w Małopolsce. Wiadomości statystyczne ogłaszane systematycznie przez Wydział Krajowy zawierają dane zasługujące na dużo większe zaufanie. Dane te nie obejmują jednak wcale niesłychanie ważnych stron życia gospodarczego, a przytem nie odpowiadają już obecnym stosunkom. gdyż długotrwała wojna pociągnęła za sobą głęboko sięgające zmiany w stanie gospodarczym tej dzielnicy. Dane, gromadzone zaś w czasie wojny, podobnie jak i dane zbierane w Kongresówce przez władze okupacyjne nie posiadają prawie żadnej wartości.

Najbogatszy materjał cyfrowy posiadamy dla ziem b. dzielnicy pruskiej, materjał ten jest przytem najbardziej wiarogodny i dokładny, gdyż był gromadzony z całą ścisłością, charakteryzującą dokładnie działalność pruskich władz administracyjnych.

Nie rozporządzamy zatem dla całej Polski najbardziej niezbędnemi danemi cyfrowemi. Nie wiemy np. obecnie dokładnie, jaka jest liczba ludności państwa nie wiemy ile mamy inwentarza domowego, jak jest dużym obszar zasiewów głównych ziemiopłodów i t. d. i t. d. W tych warunkach nie może być mowy o racjonalnej polityce ekonomicznej. Kierownicy naszego życia gospodarczego są skazani na błądzenie w ciemnościach; muszą opierać się na ogólnej znajomości naszego życia gospodarczego, na przybliżonych szacowaniach, na intencji wrażeń, nie zaś na pozytywnym i ścisłym materjale cyfrowym.

Oczywiście taki stan rzeczy jest w najwyższym stopniu niepożądany, bo daje aż nadto pole dla poważnych i groźnych w swych następstwach błędów i omyłek Na barki naszych organów państwowych przedewszystkiem zaś na barki Głównego Urzędu Statystycznego spada obowiązek zgromadzenia odpowiednich danych, któreby dały pełny i dokładny obraz naszego życia.

Z góry jednak stwierdzić należy, że praca właściwych organów państwowych nie da rezultatów i będzie bezowocną o ile nasze społeczeństwo nie przyjdzie w tym zakresie państwa z czynną i wydatną pomocą. Niestety, cały szereg faktów dowodzi, że szerokie sfery zupełnie nie zdają sobie sprawy z całej doniosłości gromadzenia danych statystycznych i zachowują się wobec poczynań i usiłowań władz rządowych z zupełną obojętnością, a w wielu wypadkach z jawną niechęcią i oporem. Tak np. w lecie roku bieżącego Ministerstwo aprowizacji zbierało dane dotyczące obszaru zasiewów. Właściciele większych gospodarstw obowiązani byli wypełniać indywidualnie odpowiednie kwestjonarjusze— wielu dało odpowiedzi niedokładne i nieścisłe, wielu nie odpowiedziało wcale, pomimo nalegań i przypomnień. Jeszcze gorzej było ze statystyką obszaru zasiewów u drobnej własności, zbieraną przy pomocy władz gminnych. W całym szeregu wypadków rady gminne zakazały wręcz wójtom i pisarzom wykonania zleceń ministerstwa.

Jeżeli podobny stosunek ludności i nadal trwać będzie, to długie lata upłyną zanim dojdziemy do posiadania statystyki, roszczącej sobie pretensje do jakiej takiej ścisłości.

Znaczna część obywateli państwa polskiego zachowuje się niestety wobec swej własnej władzy zupełnie tak samo, jak wobec organów dawnych obcych rządów nie zdaje sobie zupełnie sprawy z tego, że podobne stanowisko jest wręcz niemoralne i karygodne, że prawa, z jakich obecnie korzysta każdy obywatel Państwa, pociągają jednocześnie pewne obowiązki od których uchylać się nie wolno.

Uświadomione społecznie i narodowo żywioły powinny dołożyć wszelkich starań, by jak najszerszym masom wpoić świadomość obowiązków obywatelskich i czynnego współdziałania poczynaniom i usiłowaniom organów władzy. W szczególności idzie o gromadzenie danych statystycznych należy wytworzyć opinję, że każdy obywatel obowiązany jest udzielać ścisłych i dokładnych informacji na wszelkie stawiane mu pytania. Ogół nasz musi zrozumieć, że bez stworzenia statystyki nie może być mowy o racjonalnej polityce gospodarczej, a bez zdrowej polityki gospodarczej żadna gałęź produkcji krajowej nie może spodziewać się pomyślnego rozwoju.

Jerzy Gościcki.

— —

Warszawa w obronie Galicji wschodniej.

Wiec Związku Lud.-Nar. Nie damy Ziemi Czerwienskiej. Rada Najwyższa obraziła najświętsze uczucia Polaków

WARSZAWA. Jak donosi „Gazeta Poranna" w Warszawie odbył się wielki wiec polityczny, urządzony przez Związek Ludow. Narod., który ściągnął olbrzymie wprost tłumy.

Wiec zagaił wiceprezes Rady miejskiej mec. Czesław Brzeziński. Na przewodniczącego zaproszono posła Wł. Jabłonowskiego, który w przemówieniu wstępnem uwydatnił moment dzisiejszy: sprawę Galicji wschodniej i przesilenie gabinetowe. Mówca zaznaczył, że za dotychczasowy rząd nie możemy brać odpowiedzialności, gdyż pod firmą tylko Paderewskiego, pewne osobistości prowadziły w nim politykę kompromitującą nas na zewnątrz i wewnątrz.

Pierwszy referent, pos. St. Grabski zobrazował naszą sytuację zewnętrzną i program oraz stanowisko Związku Ludowo Narodowego.

Poseł Zamorski zobrazował sprawę Galicji Wschodniej, Winą naszej przegranej **jest tutaj stanowisko tych żywiołów, które od samego początku walki naszej o Galicję Wschodnią, walkę tę osłabiały.** Czynniki z byłego N-K.-N-u i socjaliści obstawali za tem, aby siedziby Komisji Likwidacyjnej do Lwowa nie przenosić, rezygnując tutaj niejako z góry z posiadania tego miasta przez Polskę.

Również w całej akcji obrony Lwowa te same czynniki zajmowały stanowisko hamujące. Gdy się ukazała mapa Dmowskiego z projektowanemi granicami Polski, ci sami działacze pierwsi wszczęli gwałt z powodu „imperjalizmu polskiego".

Dzisiaj czynniki te klęską jaką poniósł naród w sprawie Galicji Wschodniej, nazywają klęską „endecką". **Jest to jednak klęska narodowa.**

Decyzja w sprawie Galicji wschodniej zapadła w czasie choroby pierwszego delegata Polski na konferencji w Paryżu Romana Dmowskiego. Dopóki Dmowski był zdrów wielokrotnie odraczał zadecydowanie tej sprawy w sensie dla nas niepomyślnym. Obecnie nowy drugi delegat Polski, **p. Patek, mąż zaufania lewicy, nie potrafił zapobiedz uchwaleniu tej decyzji.**

Zebrani urządzili gorącą owację na cześć Romana Dmowskiego, składając mu hołd uznania przez powstanie z miejsc.

Następnie poseł Zamorski odczytał rezolucję w sprawie Galicji wschodniej. Rezolucja ta uchwalona jednomyślnie brzmi:

Zebrani na wiecu dn. 8 grudnia r. b. obywatele stoł. m. Warszawy stwierdzają, że Ziemia Czerwieńska, zwana Galicją wschodnią, od przedhistorycznych czasów **stanowiła integralną część posiadłości polskiego plemienia, że tylko na początku wieków średnich przechodziła chwilami we władanie ruskie, węgierskie i tatarskie i że od XIV wieku aż do dni dzisiejszych bez przerwy była niezaprzeczoną i nierozdzielną częścią państwa polskiego.**

Wskutek tego postanowienie Rady Najwyższej w Paryżu, odrywające ziemię Czerwieńską od Polski, której powierza się tylko terminowy mandat administracyjny, w imieniu nie własnem, lecz Ligi Narodów, **jest zaprzeczeniem zasady zjednoczenia Polski.**

Zgromadzeni odrzucają stanowczo takie załatwienie sprawy i apelują do Rady Najwyższej w Paryżu, **żeby zmieniła swoje postanowienie, które obraża najświętsze uczucia narodu, odzyskującego swą wolność i zjednoczenie.**

Zgromadzeni wzywają rząd i Sejm polski, aby użyli wszystkich środków, **celem uchylenia tego narodowego nieszczęścia.**

Zgromadzeni wzywają cały naród polski, ażeby, zjednoczywszy swą wolę w tej chwili przełomowej, stanowczością swojej postawy **zaświadczył przed całym światem, że ziemi Czerwieńskiej, jako dziedzictwa swych przodków, bronić będzie ze wszystkich swych sił.**

Tak nam dopomóż Bóg.

W zakończeniu red. K. Wierczak nawoływał do organizacji Związku Ludowo-Narodowego w Warszawie i udzielał wyjaśnień w tej sprawie.

W przededniu nowej wojny z Niemcami.

PARYŻ. Havas. „Daily Mail" zamieszcza wywiad z Noskem który oświadczył, że Niemcy zmuszone są jak najenergiczniej sprzeciwić się żądaniom sprzymierzeńców i wyraził nadzieję, że rząd odrzuci pokój na proponowanych warunkach. W sprawie tej „Petit Journal" pisze, że przewidywana akcja sprzymierzonych polegałaby na zerwaniu zawieszenia broni po uprzedniem zawiadomieniu o 3 dni wcześniej. Dowództwo wojskowe uzyskałoby wówczas zupełną swobodę działania. Blokada byłaby przywrócona w całej rozciągłości

Nowy gabinet Paderewskiego.

(Tel. własny „Kurjera Częstoch."

WARSZAWA, 10.12 Wbrew oczekiwaniom, że lista członków gabinetu będzie ogłoszona już we wtorek, gabinet nie jest jeszcze nawet dziś utworzony i tworzenie jego postępuje bardzo powoli. Wiceprezydent Skulski odbywa wciąż konferencje z przedstawicielami klubów i kandydatami na ministrów i o wyniku narad informuje Paderewskiego. Wiadomem jest że p. Przanowski i gen. Sosnkowski odmówili przyjęcia tek.

Niema jeszcze kandydata na ministra spraw wewnętrznych.

Zbyt długie tworzenie gabinetu poczyna już denerwować koła polityczne Warszawy.

Jako kandydata na ministra skarbu wymieniają Wł. Grabskiego, który przybył właśnie z Paryża.

Za pewne uchodzą następujące kandydatury:

Prezes ministów — Paderewski, wice prezes — Skulski, Sprawy zagraniczne— Paderewski, (wiceministrowie: Patek, Raczyński, ewentualnie tylko Patek).

Poczta i telegraf — Tołłoczko, Koleje — Bartel, Ochrona pracy — Pepłowski, Oświata — Godlewski, Aprowizacja Śliwiński.

TELEGRAMY

Jak odbywać się będzie plebiscyt na Śląsku.

(Telegram własny „Kur. Częstochow.")

KATOWICE—„Manchester Guardian" donosi, że plebiscyt na G. Śląsku odbywać się będzie w ten sposób, że głosować będą gminy, ale decydować będzie większość gmin.

Czeski major propagandy w mundurze franc.

NOWY TARG — Do Starej Lubowli na Spiszu przybył czeski major propagandy, celem odbycia konferencji z miejscowem biurem propagandy plebiscytowej. Major był w mundurze francuskim. Jest to jeszcze jeden dowód, że czesi używają mundurów koalicyjnych dla utrwalenia ludności w przekonaniu, że koalicja popiera Czechów przeciwko polakom.

Bezustanna konfiskata pieniędzy.

(Telegram własny „Kurjera Częstoch.")

SOSNOWIEC 10.12—„Iskra" dzisiejsza donosi o skonfiskowaniu przez wojsko przemytnikowi żydowi na granicy 5920 koron w srebrze i 1000 franków w złocie.

Niemal codziennie konfiskują tutaj przewożono do Niemiec przez żydów pieniądze złote i srebrne.

DZIEŃ POLITYCZNY.

Dmowski jedzie do Afryki.

Roman Dmowski po przebytej świeżo chorobie czuje się bardzo osłabiony i w myśl polecenia lekarzy wyjeżdża do Afryki.

Narady wojskowe koalicji.

Rozpoczęły się narady tajne najwyższej Rady wojennej koalicji w związku ze stanowiskiem Niemiec.

Ponieważ przed zawarciem pokoju obowiązuje układ o zawieszeniu broni, przeto na zasadzie tego układu mają być zajęte miasta Frankfurt n. M. i Essen. Jeśli Niemcy nie ustąpią i protokółu nie podpiszą, to Foch zacznie działać.

— c —

KRONIKA.

Biskup Zdzitowiecki o Gwiazdce.

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia. Wkrótce zabłyśnie gwiazda wigilijna, kiedy to według tradycyjnego zwyczaju polskiego, rodziny zgromadzą się przy wieczerzy, by złożyć sobie wzajem ne życzenia.

Niepodobna, by w tej uroczystej chwili, gdy łza szczęścia i radości zabłyśnie w niejednem oku, że wielu członków jego rodziny, rozproszonych i zapędzonych losem znalazło się znów na ziemi ojczystej, śród swoich, myśl nasza nie pobiegła do dalekiej rosyjskiej krainy, spowitej nietylko śniegowym całunem i mrozem północnym ściętej ale ociekającej obficie krwią polskich męczenników, zroszonej ich łzą serdeczną, uświęconej ich niewypowiedzianemi cierpieniami i katuszami duszy i ciała.

Pisma nam ciągle o nich donoszą, a niedawno czytaliśmy, że stojący na czele arcybiskup Cepiak wraz ze swem duchowieństwem, które wierne swemu powołaniu zostało na stanowisku, aby wśród tego żywego cmentarzyska wlewać otuchę do serc zbolałych i wzmacniać ich szafarstwem łaski Bożej, cierpi nędzę ostateczną. Choćby przelotne wspomnienia powracających uchodźców i urywkowe notatki w gazetach, świadczą nam wymownie, czem był arcybiskup Ciepiak i całe duchowieństwo dla licznych rzesz polskich uchodzców, zapędzonych wojną do tych krain odległych.

Jakie sumy płynęły przez ich ręce na ulżenie niedoli i jakie zarazem czynili delikatne i staranne zabiegi wszędzie, gdzie tylko dotrzeć mogli, aby naszym uchodźcom krzywda się nie stała i wszystkie ich potrzeby zaspokojone były.

W obliczu ich ciężkiej niedoli, przy zbliżających się świętach Bożego Narodzenia, wzywam gorącem pasterskiemi słowy Wielebne Duchowieństwo i Lud wierny, aby ograniczyli wieczerze wigilijne do możliwie skromnych rozmiarów, a grosz w ten sposób zaoszczędzony, gdy kapłani ich zawezwą z ambon w najbliższą niedzielę i święto, pomieśli chętnie na rzecz duchowieństwa i ludu polskiego cierpiącego straszną nędzę w opresji bolszewickiej. Jeżeli grosz nasz ofiarny ich nie wesprze, może niezadługo będą zmuszeni ducha z nędzy i głodu wyzionąć.

Zwracając się z tym gorącym apelem jestem pewny, że prośba ma serdeczna nie zostanie bez echa i że na ten cel popłyną hojne ofiary.

Przy zbliżających się uroczystych świętach prosić będą Dziecinę, by nam pobłogosławiła, a na krainę naszą, nasze miasta i sioła zesłała jaknajrychlej błogosławione owoce pokoju.

W dzień Niepokalanego Poczęcia M. B. 1919 r.

† Stanisław Bp.

Z Jasnej Góry.

We wtorek Jasną Górę zwiedzali uczniowie kl. 6-ej Gimnazjum Państwowego.

Konkurs na nowelkę.

W celu ożywienia ruchu literackiego wśród młodzieży, redakcja „Głosu Młodzieży“ urządza konkurs na nowelkę. — Warunki konkursu sa następujące:

W konkursie biorą udział wszystkie uczenice i uczniowie gimnazjów w Częstochowie.

Przedmiot konkursu stanowi nowelkę na temat dowolny, pożądany z życia młodzieży.

Nagrody: I — 75 mk., II — 50 mk., III—25 mk. Nagrodzeni wskażą książki, lub inne przedmioty nie przekraczające wysokości nagrody a te zostaną im wręczone.

Prace należy nadsyłać pod adresem: Gim. Państwowe kl. VII, K. Galiński, do dnia 15 I—1920 r.

Utwory należy podpisywać godłem, do prac dołączyć klasę i szkołę, wewnątrz nazwisko i adres; koperty zapieczętowane.

Oceniа prace komisja złożona z trzech profesorów.

Redakcja „Głosu Młodzieży“ zastrzega sobie prawo korzystania z prac odznaczonych, pozostałe zostaną zwrócone autorom.

Częstochowianie w Poznaniu.

W czasie dwuch dni świąt ubiegłych uczniowie klasy 8 Gimnazjum Państwowego w Częstochowie zwiedzali Poznań. Wraz z młodzieżą udali się do Poznania prof. Fidler i Trzos.

Z Tyflisu do Częstochowy.

W dniu wczorajszym przybył do Częstochowy p. Bolesław Mańkowski, podporucznik W. P. znany w szerokich kołach młodzieży z przed wojny, wychowaniec Gimnazjum G. Kośmińskiego. P. Mankowski w roku 1914 wyjechał z Częstochowy do Tyflisu, a później walczył w armji rosyjskiej z turkami, wreszcie w roku 1917 wstąpił do korpusu Dowbora Muśnickiego.

Po rozbrojeniu I-go korpusu p. Mańkowski z dywizją gen. Żeligowskiego na Kubaniu walczył z bolszewikami, poczem z dywizją gen. Żeligowskiego, jako podporucznik W. P. walczył w Galicji, skąd po ukończeniu ofenzywy udał się na front litewsko-białoruski, a wczoraj zawitał do Częstochowy.

W ten sposób ppor. Mańkowski w ciągu lat 5 odbywał podróż z przygodami z Tyfiisu do Częstochowy.

O kursa handlowe.

W dniu wczorajszym przybył do Częstochowy p. Kazimierz Widawski, przedstawiciel Sekcji szkolnictwa zawodowego Min. oświecenia, celem dokonania inspekcji istniejących w Częstochowie kursów handlowych.

W sprawie szkolnictwa zawodowego handlowego odbyć się ma dziś, we czwartek w godzinach wieczornych w Banku Handlowym konferencja delegata Ministerstwa z zaproszonemi osobami.

Jednocześnie dowiadujemy się, że z dniem 1 stycznia otwarte zostaną w Częstochowie kursa handlowe pod kierunkiem p. Stanisława Sudolskiego, rutynowanego specjalisty, kierownika buchalterji oddziału Banku Handlowego.

P. Sudolski dąży do założenia w naszem mieście wzorowych kursów handlowych, któreby przygotowały do pracy zastęp rzeczywiście wykwalifikowanych jednostek. O kwalifikacjach słuchaczów niektórych kursów istniejących dotychczas w naszem mieście niestety wieleby można powiedzieć. Dlatego też gorąco zachęcamy ze swej strony p. Sudolskiego do założenia tego rodzaju uczelni, którą, sądzimy, że poprą ci wszyscy, którzy pragną podniesienia poziomu umysłowego pracowników firm handlowych i przemysłowych.

Należność za kwatery.

Min. spraw wojskowych poleciło komisjom kasowym wypłacać magistratom miast, względnie zarządom gminnym należytości za kwatery dla oficerów i urzędników wojskowych od dnia 12 kwietnia r. b. według norm, przewidzianych w art. 7 ustawy o dostarczeniu mieszkań na potrzeby wojska z dn. 8 kwietnia r. b. Magistraty i zarz. gminne winny wypłacić właścicielom pomieszczeń, zajętych na kwatery wojskowych, zaległą różnicę za czas od dnia 12 kwietnia r. b. także wtedy, gdy wynagrodzenie za owe pomieszczenia od dnia 12 kwietnia 1919 r. płacone było podług norm niższych. O ile należność za kwaterę osobiście uregulował zajmujący ją wojskowy i na zasadzie pokwitowania podjął należytość kwaterunkową — w takim razie wyżej wskazaną różnicę mogą zarządy gmin miejskich i wiejskich wypłacać odnośnemu wojskowemu, którego obowiązkiem będzie odpowiednie rozliczenie się z najmodawcą.

Morderstwo w Ząbkowicach?

Do stajni pewnego gospodarza we wsi Ząbkowice dobijało się kilku ludzi w nocy z piątku na sobotę. Ponieważ stajnia była zaryglowana z wewnątrz, bandyci wybili w ścianie otwór. Gospodarz, który pilnował koni, z siekierą w ręku, usłyszał hałas, a ujrzawszy wchodzącego tamże bandytę, obciął mu silnem uderzeniem siekiery rękę. W parę godzin później zgłosili się do niego w mundurach policjantów, jako policja, ciż sami bandyci w celu przeprowadzenia śledztwa rzekomego. Zaproponowali mu, aby zaprzągł konie do furmanki i towarzyszył im w poszukiwaniu bandytów, na których ślad jakoby wpadli. Nie podejrzewając zasadzki, gospodarz pojechał z tymi „policjantami“. Ci w lesie napadli nań i zamordowali go, pozostawiwszy trupa na miejscu. Na ślad przestępców nie natrafiono.

Minister zdrowia urządza mykwy.

Ministerjum zdrowia publicznego, mając na względzie podniesienie zdrowotności kraju, zapoczątkowało akcję dla urządzenia kąpieli rytualnych dla żydów, zwanych mykwami. Odbyło się w tym celu zebranie w wydziale hygieny miast i wsi z udziałem przedstawiciel: rabinatu warszawskiego.

Celem narad było ustalenie poglądu, czy da się uzgodnić wymagania hygieny z przepisami rytualnemi, aby mykwy mogły się stać czynnikiem propagandy czystości.

Obecnie istnieje na terenie Polski 440 mykw. Wiele z nich pod względem hygieny pozostawia wiele do życzenia. Rabin Posner, oraz p. S. Adalberg wyjaśnili, iż można będzie w zupełności zająć się budową mykw według wymogów hygieny, nie wchodząc w kolizję z rytuałem

Postanowiono, że: ministerjum zdrowia publicznego zbada mykwy istniejące i wypracuje typ mykwy hygienicznej. Będą w tej mierze zatwierdzone osobne przepisy. Dla uniknięcia podrażnień na tle rytualnem postanowiono działać w porozumieniu z rabinatem, aby tą drogą dążyć do podniesienia kultury kraju.

Pasek w aptekach.

Z bardzo dobrze poinformowanego źródła dowiadujemy się, że niektóre apteki w naszem mieście, wówczas kiedy cena urzędowa lekarstw jest równa cenie sprzedażnej, lekarstw takich bezwzględnie nie wydają, motywując to brakiem ich. Sądzić należy, iż apteki nie powinny być kramikami paskarskiemi, a odmawianie lekarstw chorym wówczas gdy one są w aptece, jest rzeczą karygodną.

Narazie poprzestajemy na tem, ostrzegając, że na przyszłość wymienimy nazwiska tych właścicieli aptek, których dotyczyćby mogły uwagi powyższe.

Jednocześnie wiadomem nam jest, że ceny innych lekarstw są bardzo wysokie wówczas, gdy ceny ich rynkowe są niskie,

Dziś wielki wieczór.

Dziś więc we czwartek 11 bm. w sali Straży odbędzie się wielki wieczór z udziałem mistrza tenorów I. Dygasa, króla humoru — E. Gasińskiego, znakomitej artystki Teatru Letniego — Bellay-Leszczyńskiej i M. Rudnickiego, dyrygenta opery warszawskiej.

Wielki wieczór, ze względu na program i świetnych jego wykonawców, wzbudził olbrzymie wprost zainteresowanie. Pozostałe już tylko w niewielkiej liczbie bilety nabywać można w cukierni „Cristal“ i przy wejściu na salę.

MAŁY FELJETON.

Koniec świata na wsi.

Pogłoski o mającym nastąpić końcu świata daleko większe wywarły wrażenie wśród ludu wiejskiego, aniżeli wśród mieszczuchów.

Chłopi schodzą się wieczorami na pogawędki i zasięgają „światłych“ rad u pisarzy gminnych, lub organistów, co czynić w razie zapowiadanych kataklizmów.

Bo juści nagrzeszyli dosyć, a strach przed piekłem ma wielkie oczy.

Najciekawiej obserwować można ów nastrój potępieńczy na jarmarkach wiejskich.

Chłopi kręcą się bez zwykłego humoru, kupują broszury umoralniające u wędrownych kramarzy, słuchają z przejęciem żałosnych pieśni jarmarcznych śpiewaków.

Koło dziada, grającego na lirze i śpiewającego o końcu świata, cisną się chłopy i baby i słuchają ze łzami w oczach okropnych rewelacji.

Płaczcie bracia najszczersi,
Baby, bijcie się w piersi,
Bo czas straszny już nadchodzi,
Zginie dobry, zcześnie złodziej,
Wszyscy razem do kupy.

Cóż po jadle, po mięsie,
Kiedy świat się zatrzęsie,
Trąba z nieba wnet zagrzyta,
Trzeba odejść od koryta,
A iść na sąd straśliwy.

Mówił święty Jambroży,
Dobrych zbawi cud boży,
A zły pójdzie do czeluści,
Czart mu tęgie lanie spuści,
Ogniem, siarką napoi.

Po tej wstrząsającej pieśni chłopi zwykle obniżają po wsiach ceny produktów.

W niektórych miejscowościach zamożniejsi i starsi gospodarze biczują się nawzajem dla umartwienia słomianym powrósłem lub paskiem od spodni.

Może więc strach przed końcem świata otworzy chłopskie schówki zbożowe dla głodujących miast i żołnierzy, mających przepędzić święta na froncie, którzy w lwiej części są przecie dziećmi wieśniaków.

Myśli...

Senat Stanów Zjednoczonych, domaga się deportacji agitatorów. U nas Rząd powinien by zrobić to samo. — Tylko, pewno było by to nie w porę... bo przecież jedyna nasza ostoja, Sejm, był by zdekompletowany...

Życie kraju.

Przemysł na Spiżu zrujnowany

Rozwinięty na Spiżu przemysł niemiecki i słowacki zdołali czesi zupełnie już zrujnować, aby zapewnić sobie zbyt towarów wyrabianych w Czechach.

Fabrykantom nie wolno sprzedawać swych wyrobów, gdyż narażają się na konfiskatę, a wszystkie zapasy muszą oddawać rządowi czeskiemu. W ten sposób fabryki zmuszone zostaną do zastanowienia swej pracy.

Zlot fornali w Warszawie.

Przez całą ubiegłą niedzielę i dzień wczorajszy „obradował“? w Warszawie „kongres fornali“. Kongres zwołany został w tym celu, aby zreorganizować związek robotników rolnych, który po ostatnim strajku, zakończonym klęską — rozpadł się.

Prasa socjalistyczna zapowiadała przed kongresem, że ten ostatni będzie bezpartyjny, że żadna z partji nie będzie miała prawa występować w duchu agitacyjnym podczas kongresowych obrad. Stało się atoli inaczej.

Przywódcy P. P. S.. (z dotychczasowym przewodniczącym związku komunistą, Kwapińskim, na czele, od samego

początku opanowali zjazd, wprowadzając dosłownie dyktaturę partyjną.

Bezpartyjny zjazd przyjął rezolucję, uważającą dzień pierwszego maja za święto całego proletarjatu rolnego.

Hr. Dunin-Borkowski w więzieniu.

O znanym z czasów okupacji niemieckiej hr. Dunin Borkowskim czytamy w jednym z tygodników:

Starosta w Ostrołęce hr. Dunin-Borkowski, został nareszcie osadzony w więzieniu. Był to w powiecie pan samowładny. Po Niemcach został tartak i drzewo, a pan starosta robił z tem, co chciał. Wydział powiatowy żądał odeń rachunków, ale p. hrabia machał na to ręką, aż w końcu drzewa nie stało, ale i pieniędzy nie było za to nic. Nawet drzewo z dróg sprzedał za 12 tysięcy, gdy dziś byłoby ono warte ze dwa miljony marek. Pan hrabia za pieniądze powiatu kupił sobie parę cugowych koni. Struna się przecież zerwała i za różne podobne sprawki pan hrabia galicyjski dostał się pod klucz.

W Polsce i na świecie.

Artyści i dyrekcja teatru im. Słowackiego w Krakowie, podjeli myśl sprowadzenia zwłok Juljusza Słowackiego z Paryża do wolnej Polski.

Na koszta sprowadzenia urządzone będą przedsiębiorstwa teatralne. Niezawodnie i rząd polski przyczyni się do kosztów.

Znieważenie kapłana niosącego ostatnią posługę.

Jedno z pism warszawskich, opisując anarchiczne stosunki w szpitalach warszawskich, zaznacza, że grupa strajkujących pracowników w szpitalu Dzieciątka Jezusa, napadła na ks. Tyszkę kapelana szpitala, idącego do chorych z Olejami św. i zelżyła go słownie popychała, a wreszcie napadła na jego mieszkanie.

Do czego to posuwają się ludzie podjudzani przez krzewicieli anarchji i zbrodni?

Nawet umierającym w szpitalach swym współbraciom nie pozwalają na ostatnią posługę. Serce uczciwego polaka i katolika musi oburzać się bardzo na tego rodnaju bezoceństwa.

Wykopanie miljonowego skarbu.

Do pism krakowskich donoszą: Gospodarz Wasyl Hawirko we wsi Cykowie pod Przemyślem orząc swe pole, natknął pługiem na przedmiot twardy i oporny. Odkopawszy nieco ziemi, zauważył duży, metalowy kocioł i wykopał całą miedzianą urnę.

Urna była wypełniona złotem. Były to złote monety pochodzące z 15 i 18 wieku. Odkryty skarb przedstawia wartość kilku miljonów koron.

W myśl obowiązujących przepisów dzieli się znaleziony skarb na trzy części, z których jedna przypada na fundusz państwowy, druga należy do znalazcy, trzecia zaś zostaje w rękach właściciela gruntu. Ponieważ w tym wypadku znalazca i właściciel gruntu schodzą się w jednej osobie, zatrzyma Wasyl Fawirko dwie części odkrytego skarbu.

Wieprz pod pierzyną.

Z Karlsruhe donoszą, że podczas poszukiwania ukrytych środków żywności w Ludwingshafen, jeden z właścicieli restauracji rozchorował się nagle tak „niebezpiecznie", że przyjął komisję aprowizacyjną, leżąc na łożu boleści.

Jednak brutalna ciekawość członków komisji zagłuszyła w nich tak dalece współczucie i delikatność wobec chorego że zapragnęli zajrzeć pod pierzynę, pod którą spoczywały zbolałe, a zażywne kształty cierpiącego.

I oto w sypialni chorego zabrzmiał okrzyk radosnego tryumfu: pod pierzyną właściciel restauracji tulił do siebie namiętnie, niby kochankę—zabitego, tłustego wieprza, którego odcięte części leżały pod łóżkiem.

Pomimo rozpaczliwej obrony „ciężko chorego," bezwzględni członkowie komisji aprowizacyjnej wydarli mu z objęć opasłego towarzysza, a amatora spoczywania z wieprzem pod pierzyną pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

LOTERJA R. G. O.

Piąta klasa — Siódmy dzień.

Główniejsze wygrane.

Mk. 15.000 premja, mk. 30.000 na nr. 45346.

Mk. 10.000 nr. 53719.

Mk. 4.000 n-ry: 7880 14320 14570.

Mk. 1.500 n-ry: 9235 19310 21789 26055 42001 43939 59626 60652 61555.

Mk. 1.000 n-ry: 4207 7022 13704 19110 19469 21381 21598 21559 28612 29619 31185 32311 38099 41826 41846 42932 53694 54652 55313 64558 68435.

Mk. 800 n-ry: 11885 16950 21420 24918 25219 25760 27929 36360 37271 38918 25219 25760 27929 36360 37271 38791 38236 41175 41162 42908 45170 52280 54637 56824 61017 65625 66058 68372 68879 2482 4488.

Mk. 600 n-ry: 2346 2717 2722 3041 4350 5676 5708 9043 10139 14224 16008 16453 17683 18648 18865 19477 19619 20805 21601 25876 26496 28791 31004 32428 33812 34147 35952 36042 37340 37646 38260 38575 39739 40018 40532 54302 55351 56205 56683 59013 63807.

Z kooperatywy pracowników państw. i komunalnych.

Kooperatywa pracowników państwowych i komunalnych niniejszem podaje do wiadomości pp. udziałowców, że od dnia 11 bm. rozpoczyna się sprzedaż materjałów włóknistych. Od dnia 15 bm. skór podeszwianych; cholewki na obuwie męskie, damskie i dziecinne są na składzie.

Drzewo opałowe szczapowe po 10 pudów na członka, po 4 mk. pud. Sklep zaopatrzony w artykuły świąteczne.

Zarząd.

W sprawie wyjazdu do Francji.

Wobec różnych krążących pogłosek, o mającym już nastąpić wyjeździe robotników do Francji, Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy i Opieki nad wychodźcami w Częstochowie podaje interesowanym do wiadomości, że w myśl pisma Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 3.12 1919 r. nr. 19620|III|19, pierwsze partje robotników odejdą z Warszawy w miesiącu grudniu 1919 r.

Następne partje robotników w miarę zgłaszań zapotrzebowania przez Rząd francuski odejdą z Łodzi i Częstochowy wobec czego przypuszczać należy że pierwszy transport robotników odejdzie z Częstochowy w styczniu lub lutym 1920 r.

O czasie rozpocząć się mających zapisów, poinformowani będą interesowani za pomocą publicznych ogłoszeń.

Kierownik Urzędu

W. Miłkowski.

Redaktor i Wydawca: ADAM PACIORKOWSKI.

Odbito w Drukarni „Udziałowej"